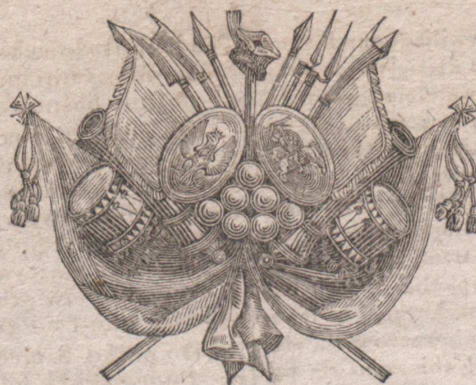
№ 175.

WARSZAWA.
Sobota d. 2 Lipca 1831.

Numera pojedyńcze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.



Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

R o d a c y!

W walce stanowić mającéj ostatecznie byt lub wieczną zagładę imienia Polski, liczył Naród na męztwo i poświęcenie się wojska. Wojsko usprawiedliwiło położoną w nim ufność i przeszło oczekiwanie o los nasz zatrwożonych ludów. Niepożyta odtąd sława owéj Polski, niedawno poniżonéj, już prawie zapomnianéj, przeszła granice Europy. Rozjątrzony nieprzyjaciel wytężył siły swoje i stał się sroższym w postępowaniu swojém. Odnieśliśmy na nim liczne korzyści, ale dokonać go trzeba i na to więcéj jeszcze natężyć usilność naszą. Dla tego Rząd Narodowy w imie Boga, który jako o poczciwą ojczyznę walczących, wspierać nas nie przestanie; w imie wolności Narodowéj, stojącéj na brzegu życia lub zgonu ostatecznego; w imie wszystkich Królów i Bohaterów, którzy dla dobra wiary i ludzkości polegli; w imie przyszłych pokoleń; w imie sprawiedliwości i zbawienia Europy, starodawnym narodowym obyczajem, ogłasza P o s p o l i t e R u s z e n i e. Niechaj się hasło Pospolitego Ruszenia, rozlegnie po każdym świętéj ziemi naszéj zakątku, niech rozogni wszystkich szczupłéj ziemi Królestwa mieszkańców, jak już ogniem poświęcenia się w stokroć trudniejszych okolicznościach rozpaliło braci naszych na Żmudzi, w Litwie i na Wołyniu. Wznowili oni starodawny ojców naszych obyczaj, nie dajmy się im wyprzedzić.

Kapłani Chrystusa! bój nasz, jest za ojczyznę, wiarę i cnotę; bój ojców za dzieci i dzieci za ojców. Błagajcie Boga, aby w was zesłał ogień swój święty, ogień pierwotnych Chrześcian. Tym ogniem zasilajcie serca ludu w kościołach, na cmentarzach, na dawnych pobojowiskach. Nie odstępujcie rzeszy waszéj; z nią obozujcie po lasach i polach; cierpiąc z ludem, cierpieniem waszém i słowem go umacniajcie.

Obywatele! każda spóźniona pora i obojętność, powiększy trudność obrony, i niezawodne zniszczenie zamierzone przez wroga. Wspierajcie szeregi wojska, waszych braci i synów, mścijcie się za poległych, każdy wzgórek, drzewo i dom, każda droga i ścieszka niech najezdników mścicielami przestrasza. Niechaj tłumy włóczące się za rabunkiem i morderstwem, wszędzie karę znajdują, niech wróg nie znajdzie nigdzie bezpieczeństwa w prowadzeniu i szukaniu żywności; niechaj nie dozna snu na ziemi, którą od lat kilkudziesiąt zbrodniczo zakrwawia.

Włościanie! święta wiara, święta Polska, krzywdy braci waszych wołają: „Czas zakończyć tę krwawą wojnę.“ Podeptał wróg plony braci waszych, wytarł pastwiska, spożył dobytek; w domy ich napędził mór i choroby; roznosząc ogień zniszczenia, napełnił mordem ich rodziny. I was toż samo czeka. Na polach waszych dojrzewa ziarno, na któreście w pocie czoła pracowali. Wnet zbiory nastaną. Wtedy rzuci się na was nieprzyjaciel krwi waszéj niesyty i pożogą nawiedzi siedziby wasze — będziecież go czekać, aby wasze żony i matki zesromocił, waszą dziatwę wymordował? Uprzedzić go trzeba. Dopóki jeszcze od pracy wolniejsze ręce wasze, bierzcie za broń, za jaką kto może i występujcie na nieprzyjaciela. — Jego szeregi już są przerzedzone i męztwa waszego ulękną się i pierzchać będą. Trzeba abyście go od siebie odparli i z pobliskich ziem wyrzucili, abyście zabezpieczyli sobie spokojne od ich najścia żniwo, ocalili waszą chudobę. W imie Boga śpieszcie wyganiać napastników! Błogosławieństwo pokoju na was szczególniéj spłynie. Was czekają prawa i nagrody, na które poczciwie zasłużyliście, a które tylko w oswobodzonéj Polsce zyskacie.

Oficerowie wszelkich stopni! którzy do kierowania Pospolitém Ruszeniem wezwani będziecie, przejmijcie się całą świętością powołania waszego! I tu, czeka was sława i nagroda godna serca obywatela. Powołaniem waszém jest, łączyć wojskowość z obywatelstwem, jak to niegdyś u oj-

ców naszych bywało, a do czego dąży cywilizowana Europa i zdążyć músi, przekonana mianowicie z dzisiejszego położenia, że żołnierz powinien bydź obywatelem, obywatel żołnierzem. Nigdy jak w czasie niebezpieczeństw, nie zawiązuje się ściśléj braterstwo, połączenie wszystkich stanów, których niema w obliczu Boga, ojczyzny i śmierci.

Polacy! na to święte hasło Pospolitego Ruszenia wezwijcie Boga obyczajem najsławniejszego w Chrześciaństwie rycerstwa waszego, pod Piastami i Jagiełłami; pomnijcie coby było, gdybyśmy teraz upadli? w coby się rozprószyły nadzieje nasze, już w piersiach trzecich pokoleń żywione? W coby poszła tak pięknie rozwiniona sława nasza, i tyle krwi świeżo przelanéj!! zbierzcie się nadać o środkach, jakie miejscowość, potrzeba i jeniusz narodowy wskazują; zacznijcie życie zupełnie wojenne — niech cały kraj zamieni się w obóz; niech się wszystkie siły natężą, zasoby wynajdą, i wszystkie dowcipy na niepokojenie wroga wysilą. Czujność i przezorność największa, chytrość węża i lwicy rozpacz; braterstwo w całém znaczeniu wyrazu, wszyscy za jednego, jeden za wszystkich — te hasła wasze niech będą.

Do broni Polacy! do broni!

w Warszawie dnia 1 Lipca 1831.

Prezes Rządu,
(podp.) Ks. A. *Czartoryski.*
Radca Sekretarz Jlny Rządu,
(podp.) A. *Plichta.*

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze Głównéj na Pradze. Dnia 13 Czerwca 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. W korpusie artyleryi, Podpułkownik Dobrzański na Pułkownika.

Na Poruczników. Do pułku 1 piechoty, z tegoż pułku, Podporucznicy: Garszyński Józef, Miniszewski Karól, Falkowski Jan, Malankiewicz Tomasz, Nadolski Maxymilian, Troiński Tadeusz, Garczyński Franciszek, Płachecki Maryan i Gaucz Wincenty.

Do pułku 2 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Giścicki Jeremiasz, Kloss Karól, z pozostawieniem przy obowiązkach kwatermistrza pułku, Malanowski Alexander, Swierkocki Tomasz, Konecki Konstanty, Kurzewski Waleryan, z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego i Karczewski Teodor.

Do pułku 3 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Łęski Ludwik, Piotrowski Marceli, Kołakowski Zenon, Skalski Antoni, Januszyński Antoni, Osuchowski Wiktor, Wolski Ferdynand, Marszkowski Józef, Grudziński Seweryn, i z pułku 7 piechoty, Podporucznik Grabowski Karol.

Do pułku 4 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Chrąstowski Ludwik, Sopoćko Stefan, Wodzyński Rafał, Radliński Stanisław, Kowalski Józef, Parys Antoni, Borzęcki Franciszek i Bogusławski Alexander.

Do pułku 5 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Korzeniowski Stanisław, Lipowski Ignacy, Wisłowski Marceli, Karpiński Wincenty, i Skrodzki Ludwik, ci dwaj z pozostawieniem przy obowiązkach Ajutantów batalionowych, Kołaczyński Kacper, Truszkowski Stanisław, Leszczyński Wojciech, Hulewicz, Teodor, Rożniecki Józef, Ząbkowski Walenty, Luteráński Maxymilian, i z pułku 4 strzelców pieszych Podporucznik Sosnowski Józef.

Do pułku 6 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Święciński Stanisław, Dębicki Hieronim, Trzaskowski Konstanty, Czernicki Maxymilian, Kitliński Felix, Macigowski Kazimierz z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Tylski Wiktor, Kurczewski Gustaw, Manuski Marceli z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Kurczewski Adolf i Pawłowski Felix.

Do pułku 8 piechoty, z tegoż pułku Podporucznicy: Podczaski Hipolit, Starzyński Wincenty, Malankiewicz Karól z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta polowego przy Dowódzcy 2 brygady 3 dywizyi piechoty, Bil Ignacy, Wierzbicki Remigiusz z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Kolin Ludwik, Grabowski Walery, Szumowski Melchior, Kąsinowski Maciéj, Kietliński Leopold, ostatni z pozostawieniem przy obowiązkch Adjutanta batalionowego.

Do pułku grenadyerów, z tegoż pułku Podporucznicy: Zygatowski Jan, Pągowski Klemens, Czałkowski Leon, Bojarski Antoni, Godebski Józef, Zieliński Jan, z pułku 7 piechoty Podporucznicy: Borowski Antoni, Popławski Paweł, i Milcer Franciszek, z pułku 2 piechoty Podporucznicy: Groman Klemens, Wernezobre Edward i Nykiel Jan.

Do pułku weteranów czynnych, z tegoż pułku Podporucznicy: Pawski Józef i Mikulski Jerzy.

Do pułku 1 strzelców pieszych z tegoż pułku Podporucznicy: Stępkowski Robert, Czajkowski Stanisław z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta batalionowego, Patelski Józef, Grudziński Piotr, Marecki Józef z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta pułkowego, Babski Kacper z pozostawieniem przy obowiązkach Kwatermistrza pułku, Wolski Jan, Olszewski Jan, Mochnacki Kamil, Maciejowski Eustachy i Szamota Franciszek.

Do pułku 3 strzelców pieszych z tegoż pułku Podporucznicy: Wołoszczyński Ignacy, Łukasiński Felix, z pozostawieniem przy obowiązkach Adjutanta pułku. Pajęcki Hieronim, Chruścicki Wilhelm, Borzęcki Erazm, z pozostaniem przy obowiązkach Ajutanta batalionowego, i Mazurkiewicz Stanisław.

Do pułku 5 strzelców pieszych, z tegoż pułku Podporucznik Radziejowski Wiktor, z pułku 2 strzelców pieszych, Podporucznicy: Głaszyński Franciszek, Pieńczykowski Jan, Jaworski Kajetan, Bienkiewicz Tomasz z pułku 4 strzelców pieszych Podporucznicy: Englert Władysław i Kobyliński Karól.

Do pułku 9 piechoty z pułku 3 piechoty, Podporucznik Chełmoński Franciszek, z pułku 7 piechoty, Podporucznicy: Masalski Józef, i Bajerski Józef.

Do pułku 10 piechoty, z pułku grenadyerów, Podporucznik Banczakiewicz Ludwik i z pułku 3 piechoty, Podporucznik Wojakowski Teodor.

Do pułku 11 piechoty, z pułku 3 piechoty, Podporucznicy: Skoczewski Julian, Falkowski Antoni, Bier-

nawski Xawery i z pułku 1 piechoty, Podporucznicy: Młodecki Nepomucen i Dobrzelewski Marcin.

Do pułku 12 piechoty, z pułku 1 strzelców pieszych, Podporucznicy: Rożański Neryusz i Markowski Hieronim, z pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznicy: Jełowiecki Konstanty i Bronowski Ignacy.

Do pułku 13 piechoty, z pułku 2 piechoty, Podporucznicy: Krynicki Grzegorz, Obrębski Kazimierz, Płachecki Józef, Zapaśnik Antoni, Lenczewski Wincenty, Zdżarski Wojciech i z pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznik Rydecki Stanisław.

Do pułku 14 piechoty, z pułku 3 piechoty, Podporucznik Rojewski Marcin, z pułku 4 piechoty, Podporucznicy: Radlicki Andrzéj i Stypułkowski Franciszek, z pułku 8 piechoty, Podporucznicy: Lisicki Franciszek, i Witkowski Józef.

Do pułku 15 piechoty, z pułku 3 strzelców pieszych, Podporucznik Płaczkowski Kazimierz.

Do pułku 17 piechoty, z pułku 1 piechoty, Podporucznik Piechowski Józef.

Do pułku 20 piechoty, z pułku 1 strzelców pieszych, Podporucznik Wierzbicki Antoni.

Do pułku 21 piechoty, z pułku 8 piechoty Podporucznicy: Saski Dominik, Łubiński Felix, Ostrzeszewicz Kacper, Moraczewski Gabryel i Kawicki Konstanty.

Do pułku 22 piechoty, z pułku 4 piechoty, Podporucznicy: Sudnik Alexander, Ryng Józef, Szablicki Sylwester, z pułku 1 strzelców pieszych, Podporucznicy: Januszewski Jan, Kozłowski Benedykt i Nowosilski Andrzéj.

W pułku 6 strzelców pieszych, Podporucznicy: Pawłowski Jan i Pijanowski Andrzéj.

W sztabie Gubernatora miasta Warszawy, Podporucznik Braun Kacper.

Przeznaczony zostaje. Na tymczasowego Dowódcę pułku weteranów czynnych, Major Tyrakowski z tegoż pułku.

Przeniesieni zostają. Do pułku 15 piechoty, z pułku 1 piechoty, Kapitan Naski, Podporucznicy: Kadłubowski, Czapiejewski, Referowski; z pułku 6 piechoty, Podporucznicy: Czyżewski Teofil i Łapiński Ignacy.

Do pułku 16 piechoty: z pułku 1 piechoty, Kapitanowie: Łabędzki Baltazar, Dobrzelewski Ignacy i Porucznik Urbański Józef.

Naczelny Wódz Siły Zbrojnéj Narodowéj,

(podpisano) *Skrzynecki.*

— Rząd Narodowy postanowił iż sprawa o zdradę kraju, przeciwko Hurtygowi, Jankowskiemu i t d sądzoną będzie przez Sąd wojenny nadzwyczajny. Prezydować ma Jen. Bryg. Węgierski, Członkami zaś sądu są Kapitanowie: Drzewiecki z pułku 5. ułanów, Przeradzki z 4 piechoty; Porucznik Ostrowski z 5go strzelców konnych; Podporucznicy: Kamil Mochnacki i Rupniewski z 5go ułanów.

— Komitet do rozpoznania sprawy o zdradę kraju, składa się z Posłów; Zwierkowskiego, Ziemięckiego Czarnockiego i Wiśniewskiego, Wice Gubernatora Kamieńskiego, Sędziego Łanowskiego i Xaw. Bronikowskiego.. Sędzia Raciborski miał bydź wezwany do prowadzenia inkwizycyj.

— Z przejrzanych dotąd papierów Jenerała Sałackiego, przekonano się o ścisłych jego związkach z Moskalami i o sprzyjaniu im wraz z całą rodziną.

— Przybył goniec z Litwy, z raportami Jenerała Giełguda do Rządu Narodowego i Naczelnego Wodza. Donoszą one, iż Pułkownik Szymanowski udał się ku Połądze, gdzie się z nim 4000 powstańców połączyło, że zapał najżywszy panuje w Litwie i Żmudzi — Tąż samą drogę otrzymał Wódz Naczelny raport pod datą 11 Czerwca z Karolinowa, od Jenerała Chłapowskiego, który oznajmia iż przeszedłszy granicę Królestwa z d. 21 na 22 Maja, rozesłał patrole do Brońska i Białegostoku, sam zaś udał się do Bielska, gdzie garnizon złożony z 500 ludzi, rzucił broń przed trębaczami 1szego pułku ułanów, na odgłos pieśni. "Jeszcze Polska nie zginęła." W d. 23 pod Hajnowszczyzną rozproszył znowu Jen. Chłapowski nieprzyjaciela i zdobył jedno działo, a 25 i 26 przeszedł Niemen i pod Lidą dwie kompanie pułku Wileńskiego i dwa działa zabrał. Powziąwszy późniéj wiadomość o poruszeniach Moskali, przeszedł w powiat Trocki, gdzie zastał Gabr. Ogińskiego, mającego pod dowództwem swojém przeszło 1000 powstańców i 160 Akademików Wileńskich. Nakoniec d. 7 Czerwca udał się do Kejdan, połączył się z Głównym Korpusem, zdobywszy w wyprawie swojéj 1,500 karabinów, trzy działa z zaprzegiem i wziąwszy w niewolę przeszło 2000 jeńców.

— Onegdaj odbył się sejmik Województwa Podolskiego w sali głównego Ratusza, pod przewodnictwem Fr. Obniskiego. Ogłoszenie wybranych sześciu posłów nastąpi po zatwierdzeniu przez wyznaczoną Deputacyą.

— Dnia 29 odbył się także w sali posiedzeń Uniwersytetu obchód miesięczny na uczczenie pamiątki rewolucyi pod przewodnictwem Prof. Szyrmy. Po zagajeniu, według Kuryera Polskiego, czytano i śpiewano wiersze Brunona Hr. Kicińskiego; najbardziéj się podobał mazurek z piękną muzyką Elsnera.

— Proszeni jesteśmy o uczynienie w dzienniku naszym zapytania: jakim sposobem można zostać od razu oficerem artyleryi, *nb.* z warunkiem niewyjścia w pole. Kto więc posiada takową wiadomość, raczy nam jéj udzielić.

— Umysły mieszkańców stolicy, ciągle są zajęte wypadkiem wielkiéj sprawy przeciwko oskarżonym o zdradę kraju. Sprawa ta jest jedynym przedmiotem rozmów. Lud zgromadza się ciągle przed zamkiem i czeka z niejakiém zawieszeniem lecz z cierpliwością wyroku. Zgrozę swoję i gniew przeciw wyrodkom umie łagodzić godnością i zamiłowaniem porządku. Po energijném zajęciu się tą sprawą Rządu Narodowego, po patryotyzmie i zdolności wyznaczonych sędziów możemy się spodziewać, że cała piekielna intryga odkrytą zostanie i sprawiedliwa kara win-

nych nie ujdzie. Dotąd jak nam wiadomo uwięziono osób 17, między któremi są i damy.

— Wojsko nieprzyjacielskie cofa się na całéj linii w województwie Płockiém i Podlaskiem; część jego usiłuje śpiesznie dążyć do Litwy, aby przeszkadzać wzrastającemu codziennie powstaniu.

— Dnia 30 Czerwca o godzinie 6 po południu, członkowie nowego towarzystwa wychowania dzieci po poległych rycerzach polskich zgromadzili się do sali redutowéj. Ks. Pułaski w zabranym głosie wskazał cel zebrania się, przeczytał uchwałę Tow. Patryotycznego dającą początek nowemu Towarzystwu, daléj listę zapisanych już członków; poczem Towarzystwo powołało jednomyślnie na ten jeden raz na prezydującego szanownego obywatela Podolskiego Jakóba Malinowskiego, a na Sekretarza J. N. Janowskiego Red. Gaz. Pol.

Członkami Towarzystwa są już dotychczas: 1) *Damy*, Kobylańska Pułkownikowa, Kowszewiczowa Justyna, Manowska Magdalena, Nakwaska Kasztelanowa i Słubicka A. 2) *Mężczyźni*, Bełżyński Kazimierz, Bielawski Józef, Brawacki Jan, Bronikowski Xawery, Chodecki Poseł, Chrzanowski J. K., Cichocki Józef, Cyprysiński Wincenty, Dembiński Michał, Dębowski Konstanty, Dmuszewski L. A., Dobrzyński, Domaniewski Ignacy, Dzięchowski Waleryan, Dzierżak Robert, Fielitz F. A., Foerszter Karol, Gacki Ks. Józef, Gostyński Mateusz, Goszczyński Seweryn, Gajewski, Grochowski Jan, Groza Pius, Grzegorzewski Alexander, Jachowicz Stanisław, Jabołkowski Grzegorz, Jakubowski Henryk, Jaruński Alexander, Janowski J. N., Jaślikowski Karol, Jawornicki Xawery, Jeska Norbert, Kamuński N., Kazimierski Wojciech, Kuźer Piotr, Kiersnicki Rychard, Kochanowski Michał Wojewoda, Korzeniowski Onufry, Korylski, Kraiński Wincenty, Krasnodębski Podpuł., Krasnosielski Józef, Królikowski Xawery, Kudlicz Bonawentura, Kupiszyński Franciszek, Kuszel Jan, Langwald Michał, Lebisz Jan, Lelewel Joachim członek Rządu Narodowego, Łetkowski Leon, Magnus K. L., Malinowski Jakób, Małecki Teofil, Matuszyński Jan, Medyński Nap., Męciński Wojciech Kasztelan, Miecznikowski Kazimierz, Miklaszewski Józef, Mikułowski Roman, Moczulski Wiktor, Muszyński Maciéj, Nakwaski F. Kasztelan, Nakwaski Henryk, Niemojowski Wincenty, członek Rządu Narodowego, Niemojowski Nepomucen, Okorski Alexander, Ordęga Józef, Ostrowski J. B., Piątkiewicz Ludwik, Piotrowski Albin, Piotrowski Antoni Podpułkownik, Pilchowski Seweryn, Potkański Henryk, Potocki Herman, Potocki Józef, Podchorski Anastazy, Pułaski Ksiądz Kazimierz Alexander, Rodecki Franciszek, Roguski Mikołaj, Romanowski Filip, Rudzki Edward, Rykaczewski Erazm, Sabbatyn Xawery, Saski, Skierkowski Sylwester, Smolikowski Jan, Sobański Alexander, Stankiewicz Aloizy, Stecki Ludwik Kapitan Adjutant Naczelnego Wodza, Suchecki Floryan Poseł, Szumski Wincenty, Szelakowski Jan, Szokalski Wiktor, Szwejkowski Ksiądz Wojciech, Szybiński Ludwik, Tetmajer Józef, Tochman Gasper, Tugendhold Jakób, Turowski Adam, Tymowski Kantorbery Poseł, Tyszkiewicz Wincenty, Węgrzecki Stanisław Prezydent M. S. Warszawy, Wilkoszewski Walenty, Wołowski Jan Kanty, Worcel Stanisław Gabryel, Zaczyński Ksiądz Lucyan, Zalewski Bogdan, Zatwarnicki Bazyli, Zawisza Artur, Ziembiński Stanisław, Żochowski Józef, Żukowski J. L. Zwierkowski Walenty Deputowany.

Warszawa d. 30 Czerwca 1831 r.

Ksiądz Kaz. Alex. *Pułaski* Wice-Prezes Tow. Patr.

— Byłem rozrzewniony. Panienki wychowujące się na pensyi ob. Majerowéj, wystawiły w zeszłą Niedzielę patryotyczną sztuczkę pod nazwaniem: *Polki w Paryżu.* Dochód z przedanych biletów przeznaczony został na wychowanie sierot po poległych wojownikach naszych. Autor granéj sztuki, znany chlubnie w pedagogicznym zawodzie ob. Stanisław Jachowicz, bardzo trafnie wybrał tę chwilę, w któréj fałszywa wiadomość o wzięciu Warszawy przez Rosyan odebrała pogodę myśli mieszkańców Paryża, zarumieniła ich lica wstydem, że nie ponieśli pomocy szlachetnemu narodowi. Polka mieszkająca w Paryżu z dwiema córkami słyszy te zabijające nowiny. Młode jéj córki w rozpacz wprawia nieszczęście ojczyzny, ale matka ma doświadczenie, zna szlachetność i nieprzeparte męstwo ludu polskiego, wie, że wzięcie Warszawy nie jest końcem Polski; boleje więc nad tą klęską, lecz nie traci nadziei że będzie widziała niepodległą ojczyznę swoję. W tém odbiera list od swojego męża, który na odgłos powstającéj ojczyzny opuścił Paryż, aby się zaciągnąć w narodowe szyki. Chodźko odbiera warszawskie dzienniki. I list i dzienniki świadczą, że Warszawa jest w polskich ręku, że bitwa pod Grochowem nie była klęską naszego wojska, lecz raczéj dowodem, że jest niezwalczone. Powszechna na te wieści powstaje radość, gromadzą się panienki polskie składające w Paryżu towarzystwo patryotyczne, dziękują Bogu, uchwalają składki dla ojczyzny, narodowe kokardy i t. p. Kończy sztukę matka odśpiewaniem Warszawianki Delavigna. Sztuka odegrana została z uczuciem i prawdą, nie było znać żadnego wyuczenia, patryotyzm paryzkich Polek był w duszy warszawskich, i dla tego to ich gra budziła rozrzewnienie. Płakałem i czegoby wzniosły talent artysty na mnie nie wymógł, wymogła szczerość i prawda. Szczęśliwe przyszłe pokolenie, że nauczycielkami patryotyzmu mieć będzie kobiety, co tak wcześnie tém szlachetnem przejęły się czuciem. Dzięki ci, ob. Majerowa, że tak staranne wychowujesz powierzone ci polskie córki, że je wcześnie obeznajesz z obowiązkami obywatelki, że w ich sercach rozniecasz święty ogień miłości ojczyzny, która w przyszłości ich usposobień umysłowych, wdzięków nawet, krasą i ozdobą będzie. Dzięki ci, ob. Jachowiczu, że razem z prawami mowy ojczystéj uczysz przyszłe obywatelki, jak mają ojczyznę kochać, żeś tak dobrze wyrozumiał ich serca, iż w napisanéj przez ciebie sztuce ich tylko objawiłeś uczucia. Tak, ich własne były te uczucia, bo gdyby było inaczéj, skądżeby wzięły tę prawdę w oddaniu? A wy, młode obywatelki, karmcie, zażywiajcie ten święty ogień, co wasze zapalił serca. Pięknie zaczynacie wasz zawód, i pewny jestem że szlachetnie go zakończycie. Swietną więc przeglądam przyszłość Polski, i zaczynam się cieszyć szczęściem następnego pokolenia.

Winienem tu dodać, że dochód z téj reprezentacyi wyniósł przeszło 400 zł. Widzowie więc zrozumieli patryotyzm młodych Polek, były nawet osoby, co po 50 zł. za bilet płaciły. Ks. Kaz. Al. *Pułaski.*

(DODATEK)

Dodatek do Nr. 175 Gazety Polskiéj.

— *Towarzystwo wychowania dzieci po poległych rycerzach Polskich.* — Uwiadamia że na ogólném zebraniu członków w dniu 30 Czerwca r. b. uznało się za zawiązane i przystąpiło do wyboru urzędników. Wybrani zostali, Prezesem Kantorbery Tymowski Poseł Częstochowski, Wice-Prezesami: Ksiądz K. A. Pułaski i Stanisław Jachowicz; a Sekretarzem Maciej Muszyński, Kasyerem tymczasowie Aloizy Stankiewicz. Do napisania projektu organizacyi Towarzystwa wybrany został komitet który składać będą Prezes, Wice-Prezes, tudzież Ksiądz Józef Gacki, Józef Miklaszewski, Ludwik Piątkiewicz i Wincenty Kraiński.

Zapisani członkowie opłatę za Lipiec złożyć zechcą Kasyerowi Towarzystwa mięszkającemu na Krakowskiém Przedmieściu w domu Ryxa Nr. 385. Ci zaś obywatele i obywatelki, które dotąd jeszcze nieprzystąpiły do Towarzystwa a pragną do niego należeć raczą swoje imiona zapisać w Redakcyi Dziennika Powszechnego, Merkurego, Kuryera Warszawskiego, Nowéj Polski i Gazety Polskiéj. Prócz tego urzędnicy Towarzystwa upoważnieni są do przyjmowania podpisów. Lista przybyłych członków jako téż złożonych darów w końcu Lipca ogłoszona będzie.

Działo się na posiedz. Tow. d. 30 Czerwca 1831 r.

Prezydujący Jakób *Malinowski.*
Za Sekretarza, J. N. *Janowski.*

— Towarzystwo patryotyczne na wczorajszém posiedzeniu uchwaliło, że wśród tak ważnych obecnych zdarzeń wolno jest w zaczętéj materyi przymawiać się arbitrom. Wolno jest nawet wnosić nowe materye, lecz na to otrzymać potrzeba szczególne zezwolenie Towarzystwa.

Za Prezesa, Ks. *Pułaski.*

Wczorajsze posiedzenie tego Towarzystwa było świetne pod względem zebrania, a ważne pod względem dyskutowanych przedmiotów. Szczególniejszą uwagę zwrócił wymowny głos nowo przybranego członka, P. Cyryla Grodeckiego, obywatela z Litwy.

— Towarzystwo polepszenia stanu włościan odbędzie jutro w salach redutowych o godzinie 4 po południu posiedzenie, na którém roztrząsany będzie przygotowany projekt ustaw tego Towarzystwa. Piękny, szlachetny i prawdziwie Polski jest cel zawiązanego onegdaj Towarzystwa wychowania sierot po poległych rycerzach naszych, równie pięknym, równie szlachetnym a większym może w przyszłych swych skutkach jest cel Towar. polepszenia stanu włościan. Kmiotek nasz uciśniony ciężarem jęczy dotąd w odwiecznéj niedoli, którą mu tylko ciemnota i z nią połączone przesądy znośnym czynią do czasu. Wyglądał on zawsze lepszych dla ludzkości czasów. Dziś kiedy już ludom zaczyna spadać z oczu zasłona, kiedy ludzkość nad feudalizmem, zabytkiem czasów barbarzyńskich zaczyna brać przewagę, kiedy ojczyzna bliską jest oswobodzenia, nie może bydź nikomu obojętną instytucya, mająca na celu nieść materyalnemi i moralnemi środkami pomoc téj klasie mięszkańców, która w największéj liczbie wydała obrońców ojczyzny. Spodziewamy się przeto, iż na to zebranie jutrzejsze licznie się zbiorą nietylko już zapisani członkowie, ale i ci nawet, którzy czują w sercu szlachetny zapał dla dobra powszechnego, a których w Polsce ożywionéj jednym ogniem miłości ojczyzny szukać długo nie trzeba. Trudne są wprawdzie chwile obecne, lecz gdzie idzie o dobro powszechne, Polak nie rachuje jak trudną jest ofiara; niesie ją z poświęceniem wszelkiéj osobistości.

— (*Nad.*) — Pismo P. Heylmana, Podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym, *o wolności druku* zasługuje z wielu względów na uwagę światłéj publiczności. Rzecz, nie tylko nasz ale wszystkie niemal konstytucyjne rządy tyle obchodzącą, a szczególniéj téż w czasach naszych powszechną uwagę na siebie zwracającą, rozebrał autor gruntownie i wystawił ją w takiém świetle, że do przekonania czytających nieochybnie trafi. Dostać go można w księgarniach Hugues et Kermen przy ulicy Miodowéj i Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj.

Pogłoski dzienne.

— Wojsko Litewskie już przeszło pod dowództwo Wodza Polskiego.

— Ośmiotysiączny korpus Jenerała Kajzarowa, po przejściu na lewy brzeg Wisły Jenerała Chrzanowskiego, zajął znowu Lubelskie i posunął się aż do Puław.

— W Kownie nasi zabrali bardzo znaczną ilość zapasów wojennych.

— Moskale w Płockiem kosili wszelkie zboże, a nawet jazdą tratowali.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 12 Czerwca.

Donoszą z Lizbony, że eskadra Francuzka zabrała 22 okrętów Portugalskich. Przytrzymano także okręt *Dido*, lecz gdy po przejrzeniu papierów okazało się, że jest Brazylijskim puszczono go natychmiast.

— Według doniesień z Cork, otrzymano tam wiadomość o bombardowaniu Lizbony.

BELGIA.

Gazeta Leodyjska doniosła, że Książe Leopold Sasko Koburgski miał przyjąć koronę Belgijską i oświadczyć, że gotów jest zaprzysiądz konstytucyą i stanąć na czele Belgów dla odebrania siłą wszystkich posiadłości Belgijskich, gdyby ich na drodze układów odstąpić nie chciano. Lecz ten sam dziennik i w tym samym numerze umieścił w końcu dodatek, że wszelkie układy w sprawie Belgijskiéj zostały zerwane.

FRANCYA.

Z Paryża, dnia 20 Czerwca.

W dniu 18 t. m. rozdawano krzyże Lipcowe. Między ozdobionemi znajdowało się 11 mężatek i 7 panien.

PRUSY.

Z Berlina dnia 29 *Czerwca.*

Rosyjski Kamerjunker Hr. Ogiński przybył tu jako Kuryer z Wiednia.

Narodowość i Zjednoczenie.

Nikomu nie tajno, czyim jest organem Dziennik Zjednoczenie. Arystokracya, która pod despotyzmem znaną tylko po większéj części była z uniżoności dla Carów, od piérwszych chwil rewolucyi, używała wszystkich dróg, mniéj więcéj dobru publicznemu szkodliwych, aby podnieść głowę i na powstaniu przez lud zdziałaném, przez lud tak bohatersko popieraném, budować dla siebie przyszłość urojoną. I utwór dyktatury i machiawelstwa poprzedzające ten fenomen i następne zabiegi, wszystko to było dziełem własnego interesu, popieraném z usilnością, ale na szczęście dobréj sprawy niezręcznie; wreszcie upadek projektu zmiany Rządu, wydał cierpki owoc kilkomiesięcznym usiłowaniom koteryi. Opinia publiczna, przeważyła nad salonowemi intrygami, Rząd przez Reprezentantów ustanowiony i wybrany, odniósł tryumf nad zawiścią. Przekonała się arystokracya, iż nie wierzymy już w imiona ale w pryncypia, i że rozsądek publiczny uspasabia się odróżniać fałsz od prawdy. Uznała zatém potrzebę wpływania na opinią, zniżyć się raczyła do dziennikarstwa, i w piérwszych dwóch numerach Dziennika Zjednoczenie zgubne zamiary swoje pokrywa powtarzanym uroczyście wyrazem: Narodowość.

Panowie! któż to z was i w jakim czasie, chce mówić o narodowości?... Tyloletnie nieszczęścia ojczyzny, rozszarpanie braci pod różnorodne rządy, piętnastoletni najsroższy despotyzm moskiewski, nie zdołały jéj zniszczyć, a wy dziś, gdy ją rozwija polityczne życie oswobodzonego ludu, jakby w niebezpieczeństwie będącéj, na pomoc przychodzić chcecie. Wówczas gdy jéj tyrania zagrażała wiecznem zatarciem, wyście milczeli; salony wasze były stekiem tego wszystkiego co nie jest Polskiém, język, ten element narodowości, wzgardzony w waszych zgromadzeniach, zastąpiony popsutą Francuzczyzną, brzmiał tylko najpiękniejszemi zasadami i obudzał cnoty narodowe w skromnych zaciszach ziemian, między mieszkańcami miast i w lepiankach wieśniaczych. Patrzyliśmy na wystawne zgromadzenie wasze, w których częstokroć jeden możny karnet moskiewski, rządził niejako duchem koteryi, wówczas, kiedy w skromnym obywatelskim domu, nie skalała progu stopa ciemiężycieli naszych. Z czémże najczęściéj powracała młodzież wysyłana przez was za granicę, marnotrawiąca krwawą pracę rolników? Z wadami cudzoziemskiemi, z tonem Lordów lub Parów, z obrzydzeniem wszystkiego co jest Polskiém i z zarozumiałością, główną cechą niedołężności. Przeciwnie ludzie z czystém pojęciem dobra ojczyzny, mozolne w obcych krajach, przy niedostatku przepędzali chwile, aby uszczknąć gałązkę z nowych pożytecznych krzewów pod innem niebem wzrosłych, zaszczepić ją późniéj na własnéj ziemi i unarodowić wszystko to, co cywilizacya świata i postęp nauk dla dobra ludzkości wydobył.

Ale co rozumiecie przez narodowość daliście już poznać przy rozprawach sejmowych o Litwie. Powstaliście z jednoczeni w salonach na Niemojowskiego, gdy radził przenieść zasady liberalne, jakie w konstytucyi Królestwa bydź mogą, na braci Litwinów; krzyczeliście iż on chce Polski Alexandrowskiéj, kiedy on chciał Polski liberalnéj, sprzeciwiającéj się waszym obmierzłym widokom; zapomnieliście że ten obywatel, nie dzisiejszy czas wybrał, do przekonywania o zamiłowaniu narodowości. Wówczas gdy napuszeni imionami i dostatkiem Arystokraci Polski moskiewskiéj, czołem bili przed tyranią Mikołaja, kiedy podejmowali się haniebnych i zbrodniczych obowiązków, w nieprawnych komitetach śledczych, kiedy dążenia ich, ten częstokroć główny cel miały, aby zwrócić na siebie łaskawe oko moskiewskiego Cara i widzieć potomstwo na zaszczytnych stopniach Kamerjunkrów i Szambelanów, kiedy głos uciemiężonego ludu, wołał o pomstę do nieba, a nie było ktoby się za nim odezwał na ziemi, Niemojowscy wystąpili jako reprezentanci wszystkich cnot publicznych narodowych. Żywili je oni w sobie i około siebie. Widzianoż w was szlachetne cechy narodowości, tę śmiałą obronę prawa, w obliczu panującego, tego ducha niepodległości moralnéj, nieugiętego łaską i groźbą? Nie... wy sobą zajęci z pochylonemi głowami słuchaliście z pokorą, obrażających narodowość ukazów, kiedy Niemojowscy i podobni im obywatele, dając świadectwo prawdzie, ciężkie znosili prześladowania i pod ich ciężarem objawiając duch narodowego, rozsiewali go nawet między dalekiemi braćmi. Wy to więc chcecie bydź Apostołami narodowości? chcecie jéj Polaków nauczać? Polska téj nauki nie potrzebuje, schowajcie ją dla was i dla waszych dzieci. Polska w sromotnych nawet czasach ujarzmienia zachowała narodowość nietkniętą, Polska po oswobodzeniu rozrodzi na niéj wszystkie płody pożyteczne ucywilizowanego świata.

Powstajecie i teraz w organie waszym Dzienniku *Zjednoczenie* na Niemojowskiego i Krysińskiego, mówicie że oni nie rozumieją narodowości. Pojęli ją ci mężowie, ale nie z tego stanowiska z którego wy na nią patrzycie. Wiedzą oni iż jéj nauczać nie potrzeba, że naturalnym skutkiem połączenia ludzi na pewnéj części ziemi rozwija się i ustala, ale wiedzą zarazem, iż narodowość niesprzeciwia się bynajmniéj postępowi ludzkości w prawach i instytucyach, wiedzą iż na jéj zasadzie wystawić można gmach godny dziewiętnastego wieku, gdy wy pragnęlibyście widzieć gotycką budowę, lub nędzne lepianki, przy których by pałace wasze przeważniéj wyglądać mogły.

Kto wie do czego chcą prowadzić te pompatyczne mowy o narodowości, czy czasem nie do przywrócenia kast mających rozróżniać ludzi? czy nie do słabości narodowéj ku barbarzyńskim imionom? czy nie do przywrócenia w poddaństwo bohaterskiego ludu rolniczego? czy nie do narodowych starostw, przysmaczku długo ze szkodą publiczną połykanego przez możnych, wynagradzającego ich intrygi i machiawelstwa? Nie — nie doprowadzi narodowość do tak smutnych wypadków, bo nikt słuchać nie będzie jéj narzuconego wykładu, a ona sama utrzyma się bez skazy w sercach ludu Polskiego.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.